

MARIA STRUZIŁ

ur. 1920; Żyznów



Miejsce i czas wydarzeń	Zamość, Żyznów, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Holocaust, Żydzi w Zamościu, życie w czasie okupacji

Z Rotundy było czuć swąd palonych ciał ludzkich

Rotunda to tak dymiła, jak ostatnie zapalono ciała, że piętnaście kilometrów z Zamościa do nas, do Żyznowa, to czuć było swąd ciał ludzkich, tak palili. A zwłaszcza w ostatnich dniach, kiedy przegrywali, kiedy spod Stalingradu już uciekali. Zaraz jak wkroczyli Sowieci do Zamościa, to ostatnich tych jeńców wymordowali, wypalili Niemcy. Ostatnich, to palili już na potęgę, to ja poleciałam z ciekawości na Rotundę, to tam jest taka aleja, i dalej jest takie okrągłe, dlatego się nazywa Rotunda, bo jest takie okrągłe coś, i tam właśnie te piece, te krematoria, cele, gdzie tych więźniów przetrzymywano w środku. Były trzy szubienice. Na własne oczy widziałam trzy szubienice ustawione, a na tych szubienicach trzy ludzkie ciała wisiały oskalpowane po prostu. Paznokcie pościągane. W środku tej Rotundy stała beczka ze smołą i takie narzędzia jakieś, podobno do ściągania paznokci, do zdejmowania skóry. To jakieś takie przerażenie brało... Ja wpadłam tam, zobaczyłam, to jeszcze wszystko ociekało krwią. A dokoła otoczone to było wodą, taką fosą, i tam teraz są chyba jakieś groby, coś takiego, to tam wypełnione były prochami ludzkimi. Oni palili te ciała, w ostatniej chwili, to już że tak powiem na grandę palili, już tak rzucali. Dzień dwudziesty drugi lipca, to było tutaj wyzwolenie, to ja byłam jakiegoś dwudziestego trzeciego albo dwudziestego czwartego. To jeszcze na żywo widziałam te trupy.

Data i miejsce nagrania	2008-09-15, Kalinowice
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"